

Sygnatura akt VI Ka 198/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 czerwca 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G. nadkomisarz Anny Zięby-Cyganek

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r.

sprawy **P. Z.** ur. (...) w S.,

syna H. i Z.

obwinionego z art. 92a kw, art. 97 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 grudnia 2013 r. sygnatura akt IX W 135/13

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 80 (osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 198/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 23 grudnia 2013 roku sygn. akt IX W 135/13 apelację wniósł obwiniony P. Z.. Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie :

- art.4 kpk w zw. z art.7 kpk w zw. z art.8 kpw i art.366 § 1 kpk w zw. z art.70 § 5 kpw oraz art.410 kpk i art.424 § 1 kpk w zw. z art.82 kpw polegające na dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie ustalenia miejsca i godziny zdarzenia, tj. nie uwzględnienie faktu, że zeznania świadków wskazują na rozbieżność co do dokładnego wskazania miejsca zdarzenia, zaś godzina dokonania pomiaru prędkości pojazdu, którym poruszał się obwiniony, wskazana na urządzeniu pomiarowym jest późniejsza od godziny zatrzymania obwinionego przez funkcjonariuszy; nie ustalenie przez Sąd Rejonowy, czy w miejscu zdarzenia znajdują się pasy dla pieszych,

- art.4 kpk w zw. z art.7 kpk w zw. z art.8 kpw i art.366 § 1 kpk w zw. z art.70 § 5 kpw oraz art.410 kpk i art.424 § 1 kpk w zw. z art.82 kpw polegające na dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki ocenie zgromadzonego w sprawie materiału

dowodowego przez przyjęcie, że pojazd obwinionego mógł w godzinie wzmożonego ruchu na drodze osiągnąć prędkość 110 km/h, podczas gdy świadek M. B. zeznał, iż zatrzymanie pojazdu nastąpiło w czasie gdy na ulicy odbywał się intensywny ruch samochodowy,

- art.5 § 2 kpk, art.7 kpk w zw. z art.8 kpw i art.366 § 1 kpk w zw. z art.70 § 5 kpw poprzez dowolne, nieuzasadnione przyjęcie, że wyjaśnienia obwinionego są niewiarygodne w części wskazującej brak możliwości przekroczenia przez niego prędkości oraz w zakresie wskazywania przez niego na niespójności w przedstawianym przez świadka M. B. stanie faktycznym,

- art.4 kpk w zw. z art.7 kpk w zw. z art.8 kpw oraz art.5 § 2 kpk, art.7 kpk w zw. z art.8 kpw w zw. z art.366 § 1 kpk i art.70 § 5 kpw poprzez oparcie ustaleń faktycznych co do popełnienia wykroczenia przez obwinionego z pominięciem części materiału dowodowego, w szczególności oświadczenia obwinionego z dnia 28 listopada 2012 roku oraz oświadczenia złożonego na rozprawie w dniu 16 lipca 2013 roku, co doprowadziło do przyjęcia, iż wyjaśnienia obwinionego są niekonsekwentne w zakresie okoliczności zdarzenia, tj. poruszania się obwinionego prawym pasem ruchu,

- art.4 kpk w zw. z art.7 kpk w zw. z art.8 kpw oraz art.410 kpk i art.424 § 1 kpk w zw. z art.82 kpw poprzez przyjęcie przez Sąd Rejonowy i oparcie orzeczenia na ustaleniu, że zeznania świadków M. B. i R. P. są konsekwentne, spójne i wzajemnie korelują ze sobą, podczas gdy, jak wynika z zeznań świadka R. P. złożonych na rozprawie, nie kojarzył on ani sprawy, ani samego obwinionego i nie był w stanie przytoczyć żadnych faktów istotnych dla wyjaśnienia sprawy;

2) w konsekwencji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, tj. nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że:

- obwiniony w dniu 28 listopada 2012 roku o godzinie 6:35 w G. na ul. (...) na odcinku pomiędzy skrzyżowaniem z ul. (...) a ul. (...) kierując samochodem marki S. nr rej. (...) nie zastosował się do administracyjnego ograniczenia prędkości do 50 km/h i w obszarze zabudowanym jechał z prędkością 110 km/h, czym przekroczył dopuszczalną prędkość jazdy o 60 km/h – tj. popełnił wykroczenie z art.92a kw,

- obwiniony w tym samym dniu około minuty później w G. na ul. (...) na oznakowanym przejściu dla pieszych wyprzedził pojazd dostawczy – tj. popełnił wykroczenie z art.97 kw.

Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylene wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie. Przeprowadzona kontrola odwoławcza wykazała niezasadność wszystkich podniesionych w środku odwoławczym zarzutów. Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie. Zebrany materiał dowodowy poddał ocenie zgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W konsekwencji poczynił ustalenia faktyczne, z których wyprowadził trafny wniosek o winie i sprawstwie obwinionego w zakresie obu zarzucanych mu wykroczeń. Swoje stanowisko przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które odpowiada normie z art.424 kpk w zw. z art.82 § 1 kpw. Jednocześnie w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, które wymagałyby tłumaczenia na korzyść obwinionego. Przypomnieć trzeba niekwestionowane stanowisko judykatury, że każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt III KK 420/13, LEX nr 1422119).

Oceniając materiał dowodowy trzeba zgodzić się z Sądem Rejonowym, że interweniujący policjanci, czyli świadkowie M. B. i R. P. nie mieli żadnych powodów, by pomawiać obwinionego. Wykonywali swoje rutynowe czynności zawodowe, które zostały udokumentowane notatką urzędową sporządzoną w tym samym dniu (k.4). Jest to okoliczność istotna, gdyż podważa twierdzenie obwinionego z rozprawy odwoławczej, że świadek M. B. miał powody, by go bezpodstawnie obciążyć, gdyż na tego funkcjonariusza złożył dwie skargi. Jest oczywiste, że dokonane czynności policyjne wyprzedziły skargi obwinionego. Odnosząc się natomiast do twierdzeń zawartych w apelacji, że trudno przyjąć, iż w toku przewodu sądowego policjanci wskażą nagle, że obwiniony jest niewinny, i w tym skarżący dopatruje się powodu obciążania go odpowiedzialnością, to taki tok rozumowania nie bierze pod uwagę, że wysoce wątpliwe jest, by interweniujący policjanci, wykonujący swoje służbowe obowiązki i przez to szczególnie nastawieni na obserwację tego co dzieje się na drodze, nieznający wcześniej obwinionego, mieliby całe zdarzenie wymyślić, skierować przeciwko obwinionemu bezpodstawnie oskarżenie, a nadto okazać mu na urządzeniu pomiarowym prędkość pochodzącą od innego pojazdu, a do tego zmierza przecież przyjęcie jako wiarygodnych wyjaśnień obwinionego. W świetle zasad doświadczenia życiowego takiego stanowiska nie da się zaakceptować.

Prawdą jest, że świadek R. P. zeznał na rozprawie w dniu 24 października 2013 roku, że nie kojarzy sprawy ani obwinionego. Jest zatem dużo przesady w twierdzeniu Sądu Rejonowego, że relacje świadka M. B. i R. P. ze sobą korelują. Nie jest to jednak błąd, który podważałby rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, gdyż Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań świadka M. B. z powodów wskazanych powyżej. Zaznaczyć przy tym trzeba, że nie jest niczym dziwnym, że przesłuchany po raz pierwszy po 11 miesiącach od zdarzenia funkcjonariusz Policji nie jest w stanie podać informacji na temat zajścia. Wynika to z ilości interwencji, ale również z przyjętego systemu pracy. Przeważnie funkcjonariusze pracują w patrolu dwuosobowym i tylko jeden z nich sporządza notatkę urzędową, zaś w razie potrzeby prowadzenia postępowania wyjaśniającego autor dokumentu jest przesłuchiwany w sprawie.

Nie ma racji skarżący, że zawarta w notatce urzędowej rozbieżność w zakresie godziny interwencji podważa wiarygodność M. B. i powinna prowadzić do uniewinnienia obwinionego (jako godzinę zatrzymania do kontroli drogowej wskazano początkowo 6:45, a w dalszej części notatki 6:53 i 27 sekund – k.4). Apelujący nie dostrzega, że w przypadku obu godzin wskazano, że jest to godzina zatrzymania tego samego kierującego. Jest zatem jasne, że w tym zakresie doszło do omyłki, wewnętrznej sprzeczności w tym samym dokumencie. Ponieważ drugie wskazanie jest precyzyjne - odwołuje się bowiem do pomiaru urządzeniem (...) - je należało przyjąć jako odpowiadające rzeczywistości. Nadto jest nielogiczne, że interweniujący policjant pisząc o jednym kierowcy miałby wskazać dwie różne godziny zatrzymania tej osoby do kontroli. Wy tłumaczyć to można jedynie błędem a nie świadomym działaniem, oraz także tym, jak pisze Sąd Rejonowy, że pierwsza godzina została wpisana orientacyjnie. Stąd wniosek obwinionego, że na moment badania prędkości nie poruszał się pojazdem, gdyż w tym czasie był zatrzymany i rozmawiał z policjantami, należało uznać za naciągany i oderwany od realiów sprawy. Gdyby iść tokiem rozumowania obwinionego to policjanci powinni w jego obecności przeprowadzać kontrolę prędkości innego pojazdu, a o czymś takim obwiniony nie wspominał.

Nie do przyjęcia są także wywody apelacji odnośnie miejsca zdarzenia. Ze zdjęć przedłożonych przez obwinionego nie wynika, by na wysokości salonu (...) znajdowało się przejście dla pieszych. Nie jest to jednak wystarczający dowód do przyjęcia niewiarygodności zeznań świadka M. B., który podał, że obwiniony wyprzedził pojazd dostawczy na oznakowanym przejściu dla pieszych. Bardzo łatwo sprawdzić w internecie przebieg danej drogi, jej oznaczenia, czy też znajdujące się na niej przejścia dla pieszych (np. www.zumi.pl, www.maps.google.pl). Posiłkując się tymi stronami należy potwierdzić zeznania M. B., że zdjęcia złożone przez obwinionego do akt zostały zrobione z przedmiotowego przejścia dla pieszych albo minimalnie przed nim. Pasy znajdują się nieznacznie, patrząc od G. w kierunku poruszania się obwinionego, za wjazdem na teren sklepu (...), a więc dokładnie rzecz ujmując nie na wysokości tego sklepu. Taka niewielka różnica w usytuowaniu miejsca drugiego wykroczenia stanowi wyłącznie brak precyzji, zrozumiałą z uwagi na poruszanie się za pojazdem jadącym z prędkością 110 km/h. Nie jest to natomiast argument za niewiarygodnością świadka. Różnica kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu metrów w podawaniu usytuowania danego miejsca w porównaniu z rzeczywistością nie jest omyłką dyskredytującą zeznającego. Zresztą czymś normalnym jest, że świadkowie określając miejsce zdarzenia czy podając odległości robią to w sposób przybliżony, w odniesieniu do

innego charakterystycznego miejsca, niejako „na oko”, gdyż przeważnie nie są w stanie podać tego dokładnie. Inne twierdzenia, w tym te zawarte w apelacji, są oderwane od życiowych realiów. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest to, że w pobliżu sklepu (...) znajdują się pasy dla pieszych i to miejsce interweniujący policjant miał na myśli zeznając o kierowcy S. (...) wyprzedzającym na przejściu. Dodać jeszcze trzeba, że nie ma racji apelujący, iż świadek M. B. niekonsekwentnie wskazywał pas jezdni, którym poruszał się obwiniony. Zarówno w zeznaniach z postępowania wyjaśniającego, jak i tych z rozprawy świadek wskazał, że obwiniony poruszał się i prawym pasem i lewym. Samochód dostawczy na przejściu dla pieszych wyprzedził z prawej strony (k.9 a k.74v.).

Nie przekonuje również i ten wywód apelującego, że nie mógł w godzinach wzmożonego ruchu osiągnąć prędkości 110 km/h. Pomijając to, że atestowane urządzenie pomiarowe taki wynik wskazało, zaś policjanci poruszali się za pojazdem obwinionego i dodatkowo mogli śledzić prędkość swojego pojazdu, która była zbieżna ze wskazaniem radaru, twierdzenie takie ma niewiele wspólnego z tym co dzieje się na polskich drogach. Nie trzeba szerzej uzasadniać twierdzenia, że nawet w centrum miast i w godzinach szczytu kierowcy potrafią osiągać nadmierne prędkości. Zwrócić przy tym trzeba uwagę na specyfikę drogi, którą poruszał się obwiniony. Jest to droga wyjazdowa z G. w kierunku węzła autostrad (...). W każdym kierunku po dwa pasy, co sprzyja rozwijaniu nadmiernych prędkości przez kierowców i to niezależnie od pory dnia czy nasilenia ruchu. Co się zaś tyczy sposobu przeprowadzenia pomiaru prędkości i samego urządzenia typu (...), to postępowanie nie wykazało, by pomiar był wykonany nieprawidłowo, nawet jeśli świadek R. P. nie był w stanie z pamięci zacytować instrukcji obsługi tego urządzenia (żądanie obwinionego na rozprawie k.72v.). Skoro w aktach sprawy znajduje się świadectwo legalizacji ponownej przyrządu do pomiaru prędkości (...) i dotyczy ono tego urządzenia, którym posłużyli się policjanci w dniu 28 listopada 2012 roku (k.60-62), to jest oczywiste, że urządzenie spełniało wymagania przepisów prawa i mogło być użytkowane. W apelacji skarżący nie naprowadza żadnych okoliczności, które miałyby zaistnieć i skutkować podważeniem wyniku pomiaru. Obwiniony pisze, że instrukcja wskazuje, iż dokonywanie pomiaru przy przekaźnikach GSM radiowych może powodować nieprawidłowy wynik pomiaru. Tymczasem nie ma żadnego dowodu świadczącego o tym, że pomiar nastąpił w takim miejscu. W instrukcji obsługi urządzenia (...) wskazano w jaki sposób i gdzie nie należy przeprowadzać pomiaru prędkości (k.16-29). Rzecz jednak w tym, że są to rozważania teoretyczne, zaś podważenie wyniku badania wymagałoby wykazania, że jedna z tych sytuacji miała miejsce w sprawie. Tymczasem ani nie wskazuje jej obwiniony w apelacji czy w wyjaśnieniach, ani nie dostrzegł jej Sąd odwoławczy z urzędu. Urządzenie (...) to miernik w kształcie pistoletu z m.in. promiennikiem, wyświetlaczem LED i panelem sterowania ze wskaźnikami i przyciskami (k.20). Jeszcze raz trzeba podkreślić, że skoro urządzenie jest na wyposażeniu policji i zostało zalegalizowane, to nie ma podstaw do podważenia w ogóle korzystania z niego. Stąd nie mogły zostać uwzględnione zarzuty apelującego odnośnie niewskazania na urządzeniu danych pojazdu, którego pomiar dotyczył, braku ekranu czy celownika optycznego. Prawidłowy sposób pomiaru wynika z relacji policjantów i tego, że odbyli oni szkolenie z obsługi tego rodzaju urządzeń, a nadto z braku okoliczności – wymienionych w instrukcji - wpływających na wadliwość pomiaru.

Prawdą jest, że obwiniony w dniu 28 listopada 2012 roku w protokole przesłuchania napisał, że ze względu na nieczytelne pismo nie może potwierdzić zapisanych wyjaśnień na 100 % (k.6). Na rozprawie swoich wypowiedzi z postępowania wyjaśniającego nie potwierdził. Z całą pewnością rozbieżność między nimi zachodzi, zaś brak potwierdzenia pierwszych relacji w 100 % rodzi wątpliwość w jakiej części zapisy protokołu są zgodne z tym co podawał obwiniony. Nie można jednak zapominać, że obwiniony nie przyznał się do winy. Pomijając, że zarówno Sąd I instancji jaki i Sąd odwoławczy nie mieli problemu z odczytaniem wyjaśnień z k.6, a nadto zakładając, że jedyne prawdziwe wyjaśnienia obwiniony złożył na rozprawie, to i tak nie da się przyjąć je za wiarygodne z powodów wskazanych powyżej. Dodać należy, że autor protokołu odręcznie napisał również na k.5v. zarzut postawiony obwinionemu, pod którym P. Z. podpisał się, z pewnością po jego przeczytaniu, bez zastrzeżeń, że to pismo w tym wypadku jest nieczytelne. Nadto niezrozumiałe jest, że obwiniony nie poprosił o odczytanie protokołu, gdy miał kłopoty z nieczytelnym pismem. Co ciekawe, w apelacji obwiniony wskazuje, że z powodu panujących w samochodzie ciemności nie mógł odczytać sporządzonego przez policjanta odręcznie protokołu, zaś na protokole zaznaczył tylko tyle, że pismo jest nieczytelne. Na marginesie zauważyć trzeba, że świadkowie S. O. i T. G. podali, że w ogóle nie zwracali uwagę na przebieg trasy, byli zamyśleni. Nie sposób zatem w ich zeznaniach doszukiwać się potwierdzenia dla wersji obwinionego. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy apelacji obwinionego nie uwzględnił uznając, że nie zawiera ona argumentów

podważających rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego. Nie było również podstaw do korekty rozstrzygnięcia o karze. Obwiniony dopuścił się dwóch poważnych wykroczeń. Już samo przekroczenie prędkości dopuszczalnej o 60 km/h uzasadnia karę grzywny w kwocie 800 złotych. Wysoce naganne jest również wyprzedzanie innego pojazdu na przejściu dla pieszych. Nie można też zapominać, że obwiniony był już karany za wykroczenia drogowe. W obu wypadkach poruszał się z niedozwoloną prędkością (k.30). Nie jest to zatem jego pierwsze naruszenie przepisów drogowych. Wysokość grzywny uwzględnia należycie dochody obwinionego oraz jego sytuację rodzinną i majątkową. Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji obwinionego jest obciążenie go kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.